Wydanie B

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Piątek, dnia 26 września 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 263

Splątane spadochrony...



W czasie pokazów lotniczych, jakie odbyły się w amerykańskiej miejscowości Bedford w stanie Massachusetts, wydarzył się niecodzienny wypadek splątania się dwóch skoczków spadochronowych. Tuż po skoku obydwa spadochrony zderzyły się i splątały, przy czym jeden ze skoczków, chcąc się uwolnić, niefortunnym pociągnięciem sznura zabezpieczającego, pogorszył jeszcze tragikomiczną sytuację. Obydwaj spadochroniarze doznali nieznacznych obrażeń ciała.

Szczegóły rozmów Snyder - Schuman

USA dyktuje Francji warunki

Amerykanie występując przeciw inflacji wewnętrznej, domagają się równocześnie zmniejszenia wartości franka

PARYŻ (PAP). — Francuskie koła finansowe z ożywieniem komentują spotkanie amerykańskiego sekretarza skarbu Snydera z francuskim min. skarbu Schumanem. Przedmiotem rozmów — jak informują — były stosunki gospodarcze i finansowe między Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Schuman przedstawił Snyderowi sytuację Francji, która liczy się z całkowitym wyczerpaniem rezerw dolarowych i złota najpóźniej do 15 października, podkreślając jednocześnie, że spowoduje to wstrzymanie importu niezbędnych artykułów oraz kryzys wewnętrzny. Schuman domagał się przede wszystkim 250 milionów dolarów, jako drugiej raty pożyczki Międzynarodowego Banku Odbudowy.

Snyder — jak podaje „Aurore" — zwrócił uwagę na następujące sprawy: 1. podsumowanie kredytów, udzielonych Francji od chwili wyzwolenia oraz wykazanie, na jakie cele kredyty te zostały zużyte, 2. wstrzymanie inflacji, 3. ustalenie potrzeb Francji, niezbędnych dla jej gospodarczego podźwignięcia oraz 4. perspektywy uzdrowionej gospodarki francuskiej w ramach wymiany europejskiej z jednej strony i francusko - amerykańskiej z drugiej.

W związku z drugim punktem, zwrócić należy uwagę na krążące uporczywie pogłoski, że Amerykanie występując przeciwko inflacji wewnętrznej, domagają się jednocześnie zmniejszenia wartości franka w stosunku do dolara.

„Ce Soir" ujawnia, że Snyder, który jest zwolennikiem europejskiej unii celnej, chętnie widziałby otwarcie francuskich rynków zamorskich dla ekspansji kapitałów amerykańskich.

Bezpośrednio po rozmowie ze Snyderem, Schuman wziął udział w posiedzeniu komisji do walki z inflacją, na którym przedstawił „sugestie" amerykańskiego sekretarza skuabu. Zdaniem „Intransigeant" na posiedzeniu tym omawiano sprawę organizacji kontroli przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Nowy gabinet węgierski

Premierem pozostał nadal Dinnyes, tekę min. spraw zagranicznych otrzymał komunista!

BUDAPESZT (PAP). Premierem nowego rządu węgierskiego pozostał nadal Lajos Dinnyes, przedstawiciel partii drobnych rolników. Jego zastępcami są nadal dotychczasowi wicepremierzy — Matias Rakosi (komunista) i Arpad Szakasic (przywódca socjalistów).

Podział tek przedstawia się następująco: min. spraw zagr. — Erik Molnar (komunista), min. obrony narodowej — Peter Veres (przywódca nar. partii chłopskiej), min. spraw wewn. — Laslo Rajk (komunista), min. komunikacji — Erno Gero (komunista), min. opieki społ. — Karoly Olt (komunista), min. handlu — Sandor Renai (socjalista), min. przemysłu — Antal Antalban (socjalista), min. sprawiedliwości — Istvan Ries (socjalista), min. skarbu — Miklos Nyrrady (drobni rolnicy), min. rolnictwa i wyżywienia — Arpad Sabo (drobni rolnicy), min. oświaty — Geula Ortutai (drobni roln.), min. budownictwa — Josef Darvas (nar. partia chłopska).

Epidemia cholery w Pendżabie

LONDYN (PAP). Sytuację w Pendżabie, która w dalszym ciągu jest poważna, jeszcze bardziej skomplikował wybuch epidemii cholery.

DOUGLAS wycofuje się z życia wojskowego

LONDYN (PAP). Jak donosi Reuter, marszałek lotnictwa Sholto Douglas oświadczył na konferencji prasowej w Herford, że po przekazaniu w dniu 1 listopada funkcji brytyjskiego dowódcy wojskowego w Niemczech, wycofa się z RAF-u i prawdopodobnie poświęci działalności politycznej.

Brytyjski minister odbudowy w Warszawie

WARSZAWA (obsł. wł.) Do Warszawy przybył brytyjski minister odbudowy w towarzystwie wiceministra i przewodniczącego komitetu odbudowy Londynu. Gości brytyjskich powitali przedstawiciele Min. Odbudowy z min. Kaczorowskim na czele, Min. Spraw Zagr. i ambasady angielskiej w Warszawie. Pobyt gości w Polsce przewidziany jest na 14 dni, przy czym po zwiedzeniu stolicy, goście angielscy zwiedzą ważniejsze ośrodki przemysłowe. Z Polski goście udadzą się do Czechosłowacji.

EISENHOWER nie wierzy w możliwość nowej wojny



WASZYNGTON (PAP). Gen. Eisenhower odpowiadając dziennikarzom na pytania na konferencji prasowej oświadczył: „Wojny są bezsensem spowodowanym przez nieodpowiednie rządy. Nie sądzę, aby istniał dzisiaj naród na świecie, który pozwoliłby sobie wszcząć nową wojnę światową.

ZŁOTO POLSKIE wróciło z Rumunii

WARSZAWA (PAP). W związku z podpisaniem układu z Rumunią w dniu 17 bm. przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu transport złota polskiego wagi netto 2.737 kg w sztabach wartości ponad 3.000.000 dol. Jak wiadomo część złota polskiego w 1939 r. została zdeponowana przez Bank Polski w rumuńskim banku narodowym i obecnie po 8 latach wróciła do kraju.

W listopadzie rozpocznie się na ZO przekazywanie mienia nierolniczego

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej, która ustala wytyczne akcji przekazywania mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych. Ponieważ montowanie w terenie całego aparatu, który przeprowadzi tę akcję dobiega końca, z dniem 1 listopada br. rozpocznie się przyjmowanie wniosków o nadanie poszczególnych obiektów. Tym samym wejdzie w stadium realizacji sprawa przekazania mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych, którą zapowiedział wicepremier Gomułka podczas Zjazdu Przem. w Szczecinie.

Postanowiono, że wyłączone zostanie od przekazania mienie, które uznane zostanie za potrzebne dla celów administracji państwowej lub samorządowej albo dla celów użyteczności publicznej lub gospodarki państwowej oraz na cele rozbudowy miast.

Batory znowu w Gdyni



23 września zawinął do portu w Gdyni polski transatlantyk „Batory", przywożąc 220 pasażerów i 213 t. towaru

Foto Uklejewski — Gdynia

CYFRY MÓWIĄ

Aby należycie ocenić tempo odbudowy stolicy, najlepiej byłoby w tym celu pojechać do Warszawy i zobaczyć ją na własne oczy we wrześniu — w miesiącu jej odbudowy. Ulica warszawska jest najbardziej przekonywującym argumentem. Gorączkowa praca odbudowy jest widoczna w każdym zakątku Warszawy. Tysiące ludzi wykuwa kilofami i szpadlami inne oblicze stolicy, setki murarzy i cieśli odremontowuje zniszczone domy, auta i furmanki wywożą gruz lub przywożą potrzebne materiały budowlane. Warszawa zmienia swój wygląd z dnia na dzień. Staje się powoli, lecz systematycznie miastem europejskim. Fakt ten należy zanotować z tym większą radością i uznaniem, że przecież stolica jest tylko fragmentem — chociaż najważniejszym — w ogólnym froncie odbudowy, że wiele kredytów pochłaniają inne inwestycje, chociażby na przykład odbudowa portów.

Tak bezpośrednie zetknięcie się z Warszawą przemawia najsilniej do naszej wyobraźni. Lecz cyfry jedynie są w stanie zapoznać nas z całokształtem dokonanej pracy. Cyfry jedynie mogą nas poinformować o tym, czego dokonano w Warszawie w ciągu dwu lat odbudowy, ile zniszczeń usunięto, ile postawiono nowych domów, ile odremontowano instytucji użyteczności publicznej.

W Ministerstwie Odbudowy odbyła się specjalna konferencja prasowa, na której min. Kaczorowski rzucił właśnie kilka cyfr z odcinka odbudowy. Na szczególną uwagę zasługuje szybki wzrost zaludnienia Warszawy, możliwy jedynie po uprzednim remoncie mieszkań. W lutym 1947 r. stolica pomieściła już 536.000 stałej ludności, co stanowi 42% ludności przedwojennej Warszawy. Ilość izb wzrosła od stycznia 1945 r. na 41% stanu przedwojennego. Cyfra ta dowodzi, że stan stolicy pod względem izb mieszkalnych w stosunku do ilości osób zamieszkujących Warszawę nie jest gorszy niż przed wojną. Pogorszyły się warunki nielicznej stosunkowo warstwy uprzywilejowanej, dysponującej przed wojną wieloizbowymi mieszkaniami. Osiągnięto poważne wyniki w zakresie odbudowy urządzeń użyteczności publicznej i tak: odbudowano sieć wodociągową, która na początku tego roku wynosiła 83% stanu przedwojennego, co wskazuje na to, że ludność jest lepiej zaopatrzona w wodę niż przed wojną. W tym samym okresie długość sieci gazowej odbudowana została w 38%, załączono gazomierze w 18%.

Kable telefoniczne odbudowano w 10% w stosunku do ilości przedwojennej. Cyfra tej ostatniej pozycji wskazuje na konieczność podjęcia dalszego wysiłku na tym odcinku. Charakterystyczna jest różnica między inwestycjami w 1945 i 1947 r. W tym ostatnim roku obserwujemy wzrost ilości odremontowanych izb mieszkalnych, podczas gdy w pierwszych dwóch latach specjalny nacisk położono na odbudowę gmachów publicznych. W latach 1945/46 rozebrano 796 budynków nie nadających się do odbudowy i wywieziono ponad 500.000 m^3 gruzu, co równa się całkowitemu rozebraniu i wywiezieniu miasta takiego jak na przykład Rzeszów.

Czynniki kierujące odbudową Warszawy uważają rok 1947 za początek zorganizowanej pracy nad odbudową stolicy. Poprzednie lata miały cha-

rakter prac przygotowawczych. Rok bieżący będzie też prawdopodobnie ostatnim, w którym dominują prace remontowe. Potem rozpocznie się budowa całkowicie nowych budynków.

Trzeba było wielkiego zdeterminowania ze strony władz państwowych, które zadecydowały, że Warszawa pozostanie stolicą Polski — w pierwszych dniach wyzwolenia, kiedy miasto było stosem gruzów. Dziś widoczne są i mogą napawać nas dumą — owoce tej decyzji. Warszawa nie tylko żyje — ale rośnie z dnia na dzień.

Proces ZAMACHOWCÓW burmańskich

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Rangunu, że rozpoczął się tam proces przeciwko 10 zabójcom wiceprzewodniczącego rady wykonawczej Burmy U-Aung-Sana i 6 członków rady. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym udział w spisku, mającym na celu obalenie rządu burmańskiego. Wśród zabójców znajduje się b. premier Burmy U-Saw.

Straszliwa masakra uchodźców w INDIACH

Spośród kilku tysięcy pasażerów pociągu prawdopodobnie tylko 500 udało się uratować

LONDYN (PAP). Z Lahore nadeszły doniesienia o straszliwej masakrze uchodźców z terenów objętych rozruchami. Pociąg z uchodźcami, którzy zdążali z New Delhi do Pakistanu został zaatakowany nocą w pobliżu Amritsar. Spośród kilku tysięcy pasażerów zaledwie stu zdołało uratować się ucieczką. Z pozostałych w pociągu pasażerów 400 rannych dotarło następnego dnia do obozu uchodźczego w pobliżu Lahore. Los pozostałych jest nieznany, przypuszczalnie jednak wszyscy oni zostali zamordowani.

—o—

Szoferzy strajkują w Londynie

LONDYN (obsł. wł.) W śródmieściu Londynu wybuchł strajk szoferów, który przerzucił się do śródmieścia. Powodem strajku jest skierowanie 4 szoferów do innej pracy.

Strajk górników rozszerza się

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Glasgow, strajk górników w zagłębiu Lanarkshire i Ayrshire rozszerzył się i grozi przybraniem rozmiarów powszechnego strajku górniczego w całej Szkocji. Strajkuje tam już przeszło 10 tysięcy górników i 14 kopalń jest nieczynnych. Istnieją obawy przeniesienia strajku również na zagłębie Lehtiaus i Life.

Zaopatrzenie ludności w ziemniaki

WARSZAWA (PAP). Ponad dwa i pół miliarda złotych przeznacza Rząd na realizację kartkowych norm ziemniaków na okres półrocza.

Min. Aprowizacji sfinansowało przede wszystkim zaopatrzenie pracowników przemysłu węglowego i hutniczego oraz innych przem. na Śląsku. Wszyscy uprawnieni otrzymują na Śląsku po 108 kg ziemniaków na kartkę I kat. oraz po 72 kg na każdego członka rodziny, przy czym ciężko pracujący (dodatek C) otrzymują dodatkowo po 45 kg.

W innych województwach i ośrodkach uprawnieni do zaopatrzenia otrzymują gotówkę na zakup ziemniaków w wysokości umożliwiającej nabycie ich na wolnym rynku.

W najbliższych dniach ukaże się szczegółowa instrukcja Min. Aprowizacji określająca wysokość ryczałtu gotówkowego, sposób wypłaty, terminy itp.

Ustalony przez Min. Aprowizacji ostateczny termin zakończenia wypłat gotówkowych (przypuszczalnie koniec października) będzie rygorystycznie przestrzegany. Intencją bowiem Ministerstwa jest, aby każdy otrzymujący ryczałt gotówkowy na zakup ziemniaków, mógł rzeczywiście zakupić lub otrzymać ziemniaki jeszcze przed zimą.

WALLACE za natychmiastowym zwołaniem NADZWYCZ. SESJI KONGRESU

dla wprowadzenia ponownej kontroli cen w USA

NOWY JORK (PAP) B. wiceprezydent USA Henryk Wallace wygłosił w Bostonie na dorocznej konferencji Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Elektrycznego przemówienie, w którym stwierdził, że najważniejszym kryzysem w chwili obecnej nie jest kryzys w Grecji, lecz sytuacja na amerykańskim rynku żywnościowym, wykazująca stałą tendencję zwyżkową. Wallace wypowiedział się za natychmiastowym zwołaniem nadzwyczajnej sesji Kongresu USA dla wprowadzenia ponownej kontroli cen, oświadczając, że reakcyjni politycy obu partii (tj. republikańskiej i demokratycznej), którzy zlikwidowali urząd kontroli cen są największymi wrogami robotników amerykańskich. Podobnie, jak w uprzednim przemówieniu, wygłoszonym w New Jersey, Wallace ostro napiętnował podżegaczy do nowej wojny, określając ich mianem przestępców. Podkreślił on z naciskiem, że jego zdaniem — USA nie byłyby w stanie wygrać trzeciej wojny światowej. Krytykując politykę amerykańską, jako pełną sprzeczności, Wallace stwierdził, iż Stany Zjedn. nie mogą liczyć na poparcie mas brytyjskich i francuskich w chwili, gdy amerykańscy mężowie stanu dają pierwszeństwo odbudowie Niemiec przed innymi państwami Europy.

Świat w kilku wierszach

** W ZWIĄZKU z ustąpieniem marsz. Douglasa ze stanowiska brytyjskiego gubernatora wojskowego, obserwatorzy polityczni twierdzą, iż przyczyną kroku jego były nieporozumienia w sprawie ogłoszonego w tym tygodniu programu demontażu niemieckich zakładów przemysłowych.

** DO WARSZAWY powróciła z konferencji Międzynarodowego Banku w Londynie delegacja polska z min. skarbu Dąbrowskim i prezesem Narodowego Banku Polskiego Drożniakiem na czele.

** PRZEWODNICZVCY delegacji brytyjskiej na ONZ — Mac Neil wręczył wczoraj oficjalne sprawozdanie europejskiej konferencji gospodarczej — min. Marshallowi. Kopie sprawozdania jednocześnie złożone zostały w ministerstwie w Waszyngtonie.

** CENTR. kom. wyk. czeskiej partii narodowo-socjalistycznej zakończył swe obrady. W komunikacie o wynikach obrad podano do wiadomości, że czeska partia narodowo-socjalistyczna będzie nadal popierała politykę frontu narodowego Czechów i Słowaków.. Centr. Kom. Wyk. czeskiej partii ludowej wydał komunikat, w którym stwierdza konieczność współpracy wszystkich stronnictw politycznych w łonie frontu narodowego Czechów i Słowaków.



Clay, Snyder, Baruch, Harriman, Forrestal, Dou glas

Zgrzyty

Słuszne żale

W ostatnim czasie mnożą się stale naszych czytelników, zarówno zamieszkałych na wsi, jak i w miejscowościach, gdzie się znajdują urzędy poczt. na dostarcz. im naszej gazety z opóźnieniem. Skala tych opóźnień jest różna, w zależności od przypadkowych okoliczności, których my, nie mając wglądu w tajniki aparatu pocztowego, wyjaśnić nie możemy. Możemy tylko służyć faktami będącymi wynikiem tych okoliczności. Tak więc zdarza się, że ni stąd ni zowąd gazeta spóźnia się o jeden dzień, czasem o dwa, a następnie dostawa pocztowa wstępuje znów w swe dotychczasowe koryto regularności. Czasami bywa tak, że listonosz przynosi równocześnie dwie przesyłki pod opaską tego samego dnia.

Takich itp. „kombinacyj" jest więcej, a wszystkie one wyrządzają czytelnik. oczywista szkodę materialną i uszczerbek ideowy, jeżeli się weźmie pod uwagę, że tam gdzie nie ma radia, gazeta stanowi dla czytelnika jedyne źródło informacyjne i stanowi dlań często jedyny pokarm duchowy.

W trzecim roku po oczyszczeniu naszego kraju z najeźdźcy hitlerowskiego, instytucje nasze i urzędy nie mogą jeszcze funkcjonować idealnie, ale sądzimy, że jeżeli kolejnictwo nasze wyrównało już w dużej mierze początkowe braki i pociągi kursują według planu, to i poczta opierająca się w przeważnej części na rozkładach pociągów, powinna się wykazać coraz większą sprawnością.

Jesteśmy pewni, że wchodzi tu w grę niedbalstwo pewnego odłamu personelu pocztowego. Przypomnienie temu personelowi ze strony kompetentnej wziętych na siebie obowiązków służbowych byłoby naszym zdaniem, bardzo na miejscu (r)

Na widowni

Bankierzy rządzą USA

Niezależni publicyści amerykańscy zwracają uwagę na fakt przenikania bankierów amerykańskich do ministerstwa spraw zagranicznych, do sztabu Trumana, oraz na stanowiska w dyplomacji. Znaczenie polityczne Wall-Street wzrosło znacznie w ciągu ostatnich dwóch lat. Przemysłowcy i bankierzy amerykańscy wywierają przemożny wpływ przez swoich zaufanych na kierunek polityki amerykańskiej.

W otoczeniu Marshalla spotykamy wielu ludzi interesu na bardzo poważnych stanowiskach. I tak np. sekretarz stanu Lovett był poprzednio partnerem firmy bankowej Harrimana „Brown Brather and Harriman Company". Pomocnik sekretarza do spraw terytoriów okupowanych — Salzman był poprzednio wiceprezydentem giełdy w Nowym Jorku a ambasador amerykański Douglas w Londynie był prezesem olbrzymiej organizacji ubezpieczeniowej zanim otrzymał nominację na to stanowisko.

Filarami obecnej amerykańskiej polityki są: minister wojny James Forrestal, minister handlu Harriman oraz minister skarbu Snyder. Ta trójka jest silnie związana z kołami kapitalistycznymi Ameryki. Pierwszy z nich — min. wojny — jest jednocześnie prezesem firmy bankowej „Dillon Reed", Harriman jest największym finansistą Stanów Zjednoczonych, zaangażowanym na kierowniczych stanowiskach w różnych kompaniach handlowych, ostatni z trójki min. Snyder jest znanym bankierem, który do niedawna miał swoje biuro bankowe w Sant Louis.

Również w otoczeniu Trumana spotykamy bussinesmanów. Naczelnik sztabu Trumana admirał Legy i dowódca wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Clay są również związani z kołami Wall-Street. Ludzie ci stanowią zgraną grupę, która określiła podstawowe punkty polityki amerykańskiej, politykę twardego stosunku do Rosji, odbudowę przemysłu niemieckiego i zatrzymanie socjalizacji w Europie. W rządzie Stanów Zjednoczonych znajdują się jeszcze inni finansiści. Wśród nich min. lotnictwa Simeengton był ostatnio prezydentem wielkiej firmy radioelektrycznej „Aemmerson Manufactouring and Co", Herman Baruch, ambasador w Holandii, wielki finansista i ambasador amerykański w Polsce Griffis, bankier nowojorski. Wreszcie członek komisji dla spraw kontroli wewnętrznej nąd energią atomową Strauss jest partnerem firmy „Kuhu Loep and Co". Dolar rządzi Ameryką, dolar rządzi niektórymi krajami Europy, dolar chciałby zawładnąć całym światem. Dolary znajdują się w ręku kilkudziesięciu najzamożniejszych potentatów USA. Kilkunastu ludzi chce świat podporządkować swoim interesom.

Na uboczu

Coś tu jest niedobrze!

W numerze 6/7 miesięcznika „Przemysł Włókienniczy" znajdujemy ciekawy artykuł pt. „Nieporozumienia w zaopatrzeniu" z podtytułem w języku francuskim „Sur les malentendus dans l'approvisionnement" (natomiast treść artykułu podana jest tylko w języku polskim, na co więc podtytuł francuski?).

W artykule tym autor omawia trudną sytuację Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przem. Włók., której zadaniem jest dostarczyć fabrykom potrzebnych surowców i narzędzi. Ponieważ zaś zdobycie tych artykułów jest nieraz bardzo trudne, a nawet wręcz niemożliwe, znajduje się Centrala Zaopatrzenia ustawicznie pod obstrzałem mniej lub więcej słusznych zarzutów ze strony petentów. „Referenci, naczelnicy, dyrektorzy pod wpływem nawału spraw, przedstawionych im przez petentów do natychmiastowego załatwienia, najczęściej zresztą przy akompaniamencie groźnych słów „czynię pana osobiście odpowiedzialnym" lub „jutro fabryka stanie" — tracą niejednokrotnie panowanie nad swymi skołatanymi nerwami, przechodząc w ton nazbyt urzędowy lub zgoła niegrzeczny, wzgl. załatwiają sprawy „na tymczasem", wręczając natarczywemu natrętowi taki czy inny nie dość istotny papierek dla „świętego spokoju".

Z drugiej strony — pisze autor — niektóre fabryki zarzucają Centralę masą drobnych i nieistotnych zapotrzebowań. „Do jednego z oddziałów Centrali Zaopatrzenia zgłoszono np. zapotrzebowanie na 5 kg piasku, na kilkaset kilogramów owsa dla koni i nawet na drobiazgi zupełnie podrzędne."

Czytając tak interesujący obrazek z działalności naszych biurokratów od przemysłu włókienniczego, należałoby się właściwie głośno roześmiać. Niestety, obrazek powyższy jest tylko pozornie śmieszny. W gruncie rzeczy robi się nam przykro, że jeszcze po dwóch latach pracy w wolnej ojczyźnie znajdują się u nas ludzie zdolni do podobnego traktowania swej pracy, jak to czynią pseudourzędnicy, zamawiający 5 kg piasku.

Niedawno marsz. Zambrowski stwierdził, że wydajność pracy w przemyśle włókienniczym wynosi w tej chwili 60% przedwojennej i jest niższa, aniżeli w innych przemysłach. W miesięczniku „Przemysł Włókienniczy" zapoznajemy się ze swoistego rodzaju „pracą" administracji tej gałęzi przemysłu.

Coś jest tu niedobrze!

Widz.

CO PISZĄ INNI?

Dziennik Zachodni

„Poszłam po płatki owsiane. Kupuję je w spółdzielni i płacę za pół kg płatków owsianych „Społem" opakowanych w lichy kartonik — 105 zł. Są to tzw. płatki górskie może też dlatego takie drogie. Kalkuluję: 1 kg kosztuje 210 zł, 10 kg 2100 zł, 100 kg 21 tysięcy złotych. A tymczasem 100 kg owsa kosztuje — 2.200 zł."

Innymi słowy nie ma lepszego interesu, jak fabrykowanie płatków owsianych.

Maski, sztylety i straszliwe przysięgi....

MASONERIA

Jak ją widział Żeromski? — Masoneria włoska znów podnosi głowę — Co będzie z lożą szkocką? — Przed światowym kongresem masonów — Dane o masonerii polskiej

KRAKÓW, we wrześniu. Pamiętam z lat studenckich to nerwowe zaciekawienie, jakie u nas budziła masoneria. Pokazywano sobie na ulicy jakiegoś siwego pana, z olbrzymimi wąsami opadającymi na pierś — i mówiono, że to jest mason. Był to symbol czegoś przerażającego. Maski, sztylety, straszliwe przysięgi, symboliczne znaki zlewały się w naszych umysłach w upiorną całość. Wspaniały opis zebrania loży masońskiej w „Popiołach" Żeromskiego, dodał niejeden jeszcze szczegół do naszych fantazji.



Trzech ojców masonerii włoskiej: Pierwszy z lewej to Cancellieri, który usunął się obecnie w zacisze wiejskie i nie bierze aktywnego udziału w działalności masonów. Drugi z rzędu to wielki mistrz rytu szkockiego, 84-letni Raoul Palermi, zaś ostatni to najwpływowszy mason Stanów Zjednoczonych, Gowles

Potem zapomnieliśmy wszyscy o masonach, którzy przypomnieli się dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Oto mówiono, że oficerowie I Brygady Legionów należeli zrazu do polskiej loży, lecz Piłsudski stwierdził, że loża ta nie była samodzielną i musiała w pewnych sprawach podlegać wpływom obcych lóż, poczem wydał najsurowszy zakaz uczestniczenia armii polskiej w masonerii. W Szwecji spotykałem później masonów, którzy noszą czerwony krzyż św. Jerzego i trudnią się wyłącznie uprawianiem różnych cnót charytatywnych. Loża obdarza każdego członka w dniu jego ślubu jedwabnym fartuchem i kielnią, a panna młoda otrzymuje białe pończochy jedwabne i rękawiczki. Jest to właściwie towarzystwo dobroczynności, na którego czele stoi jako wielki mistrz loży północnej, król szwedzki.

Jeden z ostatnich numerów tygodnika włoskiego „Tempo" zastanawia się nad pytaniem, czy masoneria jest stowarzyszeniem tajnym, a więc zakazanym przez nowo uchwaloną konstytucję włoską, czy nie. Jeden z przywódców rządzącego stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego — Tupini, oświadczył się za pozostawieniem masonerii w spokoju. Wobec tego wielki mistrz starego rytu adw. Terzani, tej masonerii, która nie była nigdy antyklerykalna i szanowała Kościół rzymsko-katolicki, zgłosił swoje istnienie, zapewniając, że deklaracja Tupiniego zupełnie go uspakaja.

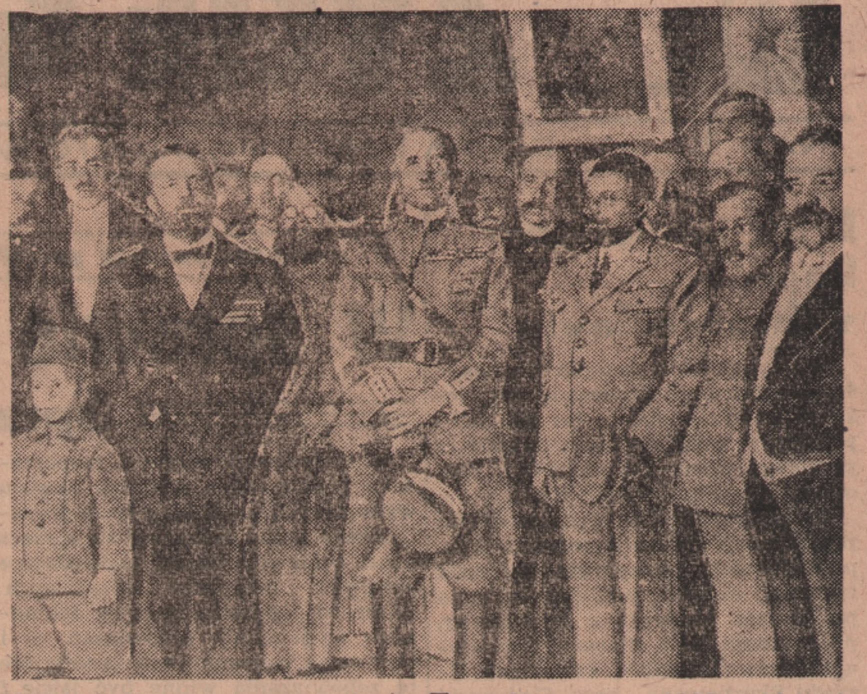
Nie wiadomo wszakże jaki los spotka dawną secesję masonerii, lożę szkocką, tzw. symbolistów, która odnosiła się wrogo do Kościoła katolickiego. Znamienne jest, że wielki mistrz owej loży, pastor metodystów Singnorelli otrzymał niedawno od wielkiego mistrza loży waszyngtońskiej Johna Gowles zapewnienie poparcia i uznania przez masonerię Stanów Zjednoczonych, a w dowód braterstwa upominek w postaci bogato haftowanego fartucha wolnomularskiego.

Przed 1908 r. istniały we Włoszech dwa odłamy masonerii, jeden szkocki, drugi tzw. symbolistów. Później ryt szkocki rozpadł się na „dawny i uznany" (antico e accetato) i na ryt szkocki „oddzielny", który połączył się z symbolistami pod wodzą Domicjana Torrigiani.

Obecnie starzy Szkoci mają swoją lożę w Rzymie, w pałacu Bernini, a Szkoci separatyści w pa acu Giustiniani, a rozdział ów będzie zapewne przedmiotem narad najbliższego kongresu światowego masonerii. Tymi samymi sprawami zajmował się kongres w Lozannie w roku 1922, na którym masonerię polską reprezentował jej wielki mistrz powieściopisarz A. Strug.

Ale z jakiego powodu zowie się masonów wolnomularzami? Oto w wiekach średnich zdolniejsi mularze, pracujący nad ozdabianiem świątyń i umiejący obchodzić się z marmurem i wapiennikiem, tworzyli osobny cech, pracujący we wnętrzach kościoła (stąd loża) i podlegający swemu mistrzowi i dozorcom. Wstępując do cechu wykonywali oni przysięgę i ślubowali posłuszeństwo przełożonym i tajemnicę zawodową, a loże ich utrzymywały między sobą stałą łączność.

Z biegiem lat zaczęto przyjmować do tego rodzaju lóż także inne osoby, uczonych, żołnierzy i szlachtę.



Z fotografii tej zrobionej w Trypolisie, w r 1923 widać, że także marszałek Badoglio był masonem, bo fotografował się z „braćmi", Albuna Pascia i hr. Volpi Misurata, (na lewo z brodą) który stał się później podporą finansowo-gospodarczą faszyzmu i Mussoliniego.

W 1717 r. powstało w Londynie nowoczesne wolnomularstwo, tworząc wielką lożę londyńską. W 1725 r. przedostała się ona do Francji, zaś pierwszym jego mistrzem był Karol Derventuoter. W Niemczech założono pierwszą lożę w Hamburgu w 1733 r. Fryderyk Wielki stał się zagorzałym wolnomularzem i on to ograniczył stopnie i tytuły masońskie do trzydziestu trzech Początkowo wolnomularstwo miało tylko trzy stopnie: ucznia, czeladnika i mistrza i nie zajmowało się polityką, pracując przeważnie nad wyrobieniem wśród swoich członków poczucia sprawiedliwości, dobroczynności, odwagi i milczenia. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, masoneria pod wpływem kabalistów żydowskich, gnostyków i Templariuszy przyjęła owe śmieszne obrzędy, ceremonie i zainteresowania, które pozbawiły wolnomularstwo dawnej powagi i zmieniły cele, jakim ono pierwotnie służyło.



Uczestnicy światowego kongresu w Lozannie w r. 1922 i wielcy mistrzowie lóż masońskich 1. Raoul Palermi (Włochy), 2. Junod (Szwajcaria), 3. Reynoud (Francja). 4 Gobliet d'Alviellier (Belgia), 5. Soronso (Argentyna), 6. Gowles (Stany Zjedn.-Waszyngton), 7. Dop (Holandia), 8. Abbot (Stany Zjedn.-Boston), Strug (Polska)

Do Polski przyszło ono z Francji. Stanisław Leszczyński, August III i Stanisław Poniatowski byli wolnomularzami. Mniszkowie założyli w swych dobrach w Wiśniowie i Dukli pierwsze loże, przeniesione potem do Krakowa. Pracowały one według „rytu ścislej obserwy", zwanego także templariuszowskim, który wyniósł z dalekiej swej ojczyzny nienawiść do monarchów i papieży.

W Warszawie — jak pisał w „Dziejach wolnego mularstwa w Krakowie" Stanisław Małachowski-Łempicki, z którego pracy wydanej w roku 1929 szczegóły te są czerpane, pierwszym wielkim mistrzem „wielkiego wschodu" był Stanisław Potocki. W Krakowie powstały loże namiestnicze. Protokoły obrzędu przyjęcia na ucznia opisują jego ceremoniał. Wprowadzano kandydata do ciemnej izby z małym tylko kagankiem, w którego migotliwym świetle zarysowywały się kontury piszczeli, czaszek i różnych napisów. Tam go częściowo rozbierano i prowadzono z obnażoną piersią i zawiązanymi oczami przez różne przejścia, gdzie bracia wydawali dzikie jęki, krzyki, uderzali szpadami o ziemię, dzwonili łańcuchami itd.

W pewnym miejscu w podłodze znajdował się otwór do piwnicy, na 8 łokci głęboki. Co łokieć była umieszczona rama zaklejona grubą

dokończenieie - strona 6

HAKENKREUZ nad PESZTEM

53 Wspomnienia KRZYSZTOFA ZBRUCZA **Janusz Rychlewski**

Jaś aż przysiadł z pasji. O, suki! Zastrzelę. Szybko klęka i mierzy. Podbita ręką profesora lufa wypluła strzał pod niego.

— Panie Jasiu! nie można — z pokorą mówi przy tym. Ale Jaś w tej chwil rozprułby profesora, gdyby nie urzekła go łagodność jego słów, „Panie Jasiu". Do Jasia nikt nigdy tak nie mówił.

Biegniemy dalej. Za nami trop w trop coraz słabsze: — De-san-ty, par-ty-zany... Dobiegliśmy do szosy. Widzą czy nie widzą, wszystko jedno. Po drugiej stronie drogi stary las sosnowy, a w nim wybawienie. Siedzimy w rowie.

Profesor dostał palpitacji serca. Łyka jakieś proszki. Skronie naciera ziemią. Wszyscy na ustach mają biały szlam wysiłku.

— Podchodzę do Julka i mówię: — Daj mi plecak, swój wezmę w rękę. Julek bez słowa odpina potwornych rozmiarów majdan. Jest to waliza profesora, normalna waliza podróżna wsunięta w gardziel worka.

Emch... przez chwilę balansuję ciężar na plecach, po czym wstaję. Nogi gną się w kolanach. — Pocoś to brał, karcę się w myślach. I pocieszam natychmiast. Niech spróbują przestrzelić.

Idziemy rowem przy szosie. Stok jest dwumetrowy. Zerkamy, gdzieby najlepiej można było przeskoczyć na drugą stronę.

Padnij.

To jakiś chłop przejechał na rowerze. Z karabinem... O, zaraz z karabinem. Z trzonem od kosy.

Znowu marsz.

Naraz powtórne: padnij.

Nim zdążył pochylić się w przód, waliza szarpnęła wstecz. Padłem na nią jak chrabąszcz na skrzydła. I tak leżę.

Szosą zbliża się jakiś zbiorowy śpiew dziewczęcy. To słowackie harcerki idą na podchód. Żeby nas tylko nie zauważyły. Zamieramy w oczekiwaniu.

Leżę tak pod samym stokiem obezwładniony ciężarem. Śpiew przechodzi na moją wysokość... Co tam?!

Zamykam na chwilę oczy. Rozogniona krew łomocze w skroniach.

Aż tu... co to... jakiś znajomy szum. Pszszszsz... Coś pryska mi na twarz. To jedna z harcerek przeszła na drugą stronę szosy, gdzie my i tak bez oglądania się... też sobie miejsce wybrała. A ja mam chrzest bojowy. Komizm sytuacji z trwogą pospołu aż krztusi w dołku. Żeby nas tylko nie dostrzegła. Narobiłaby wrzasku. To popsułoby nam wszystkie szyki.

Prawie weselej patrzymy na zabawne kształty nieopierzonej jeszcze dzieweczki. Raz, dwa mignęły niebieskie figi... i już...

Z szalonego śmiechu nurzam się w kretowisku. Przechodzi przez nas paroksyzm radości. Czerwona od zakrztuszenia twarz Jasia poważnieje nagle. Wskazuje ręką. Przez las, z którego dopiero cośmy wyszli. przechodzi pluton Grenzschutza. Bagnety błyszczą w słońcu. Woleliby nas żywcem. Niedoczekanie.

Chyba nie mogą wiedzieć gdzie jesteśmy. Z kierunku ich marszu widoczne, że rekonesans ich zawodzi. Ale tu nie przelewki.

Jaś podpełza ostrożnie i pyta. — Pocztę macie?

— Echm.

— Pamiętajcie w razie czego zagrzebać. Po czym rozdziela jakieś tajemnicze dropsy.

— Tylko nie zeżrej jeden z drugim, bo pojedziesz do Abrahama, nim cię tamci przedziurawią.

— ...To aż tak źle?

Po krótkim spoczynku kolejno przeskakujemy szosę. Za zakrętem. Dla niepoznaki cofamy się do miejsca, gdzie naciepano gałęzie.

— Ufff...

— Już wpół do piątej. Otto powinien być już pół godziny temu. Przyjedzie...

Ale mija wpół do szóstej, szósta, już słońce zachodzi, a tu nic. Może mu się coś stało?

Po drugiej stronie w lesie jakieś strzały. Szosą furknęło pancerne auto w asyście. Grenzschutze zdezorientowani naszym manewrem, nie znając naszej siły, wezwali pomocy z Kežmarku. Wszystko to tłumaczy nam Jaś, który podsuwa się zwinnie i mówi tym razem już nie z chłopska, co oddaje grozę sytuacji.

— Panowie, jeśli Otto nie przyjedzie dzisiaj, to czeka nas przeprawa. Na kule i spryt.

Przed wieczorem ten las, ten, ten... ten właśnie spatrolują. Ukryć się w nim nie ma gdzie. Odejść stąd?... A jak Otto przyjedzie? Też nie można. Tylko pamiętajcie, żadnych głupstw. Sytuacja jest poważna. Pamiętajcie o poczcie. Bezardy macie?

Wyciągamy mapy, na wszelki wypadek orientujemy się w terenie. — Godzina siódma... słońce już dawno zaszło. Dopiero teraz czujemy ogromne zmęczenie.

Wpół do ósmej, ósma — nic.

Zmierzchać już zaczyna. Grupka żołnierzy wlecze się szosą. Połów po tamtej stronie nie dał rezultatu. O głupcy!

Za nami na skraju jakiś trzask i łamanie gałęzi... cicho... Jaś okiem żbika wpatruje się w ten kierunek i opierając na lewej dłoni w prawej balansuje Empi.

Ktoś chrząknął niespokojnie... Naraz z daleka szybko zbliżający się klaksofon auuu... auuu... auuu... Jest, jest. Wewnętrzny krzyk radości. Otto... Otto... Otto.

Jaś nas upewnia, że to on. Samochód zakręca, szybko. W dychawicznym pośpiechu łapię za teczkę. Już mam zbiec, kiedy stwierdzam, że spadła mi rękawiczka. Pekkary.

Spadła i pomieszała się z zeszłojesiennymi liśćmi.

To żółte i to żółte.

Szukam nerwowo. A tam się ładują.

Gdzie ta rękawiczka?

— Pssst — dobiega mnie z dołu. Gwałtownie chwytam garść liści na chybił trafił... jest. Ucieszony zbiegam do auta. W ostatniej chwili. Natychmiastowy start i gaz. Motor huczy stukonny. Pierwsza myśl, co to było z tą rękawiczką? Czym zwariował? W tym momencie szukać rękawiczki?

— Coś tam robił — pyta Julek.

— A zaplątałem się w plecak.

Ale jedziemy. To się nazywa jazda. Ulokowany na tylnym siedzeniu ogromnej Tatry, limuzyny o łamanych osiach, obserwuję. Na przodzie szofer, to chyba ten legendarny Otto. Nie ma wątpliwości. Jaś wymachując naganem, krzyczy coś z radości. Otto od czasu do czasu, za wirażami, odejmuje rękę od kierownicy i całują się jak dwoje kochanków.

— A po czemu wy zawtra warten nicht hier? — Zawtra, gestern, dziś wczoraj, miesza się w kakofonii ich oszalałych radością okrzyków. Cieszą się jak dwaj złoczyńcy, którzy okradłszy kościół łup przeznaczają na sierociniec.

(C. d. n.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 38 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 26. 9. 1947

Echa jubileuszu kupców w Inowrocławiu

W uzupełnieniu naszych wiadomości o jubileuszu Zrzeszenia Kupieckiego w Inowrocławiu (nr 261 IKP) podajemy poniżej sprawozdanie z przebiegu uroczystej akademii, jaka odbyła się w sali hotelu Basta.

Uroczystość zagaił przemówieniem prezes miejscowego Zrzeszenia Kup. p. Wojkowski, po czym głos zabierali kolejno i składali jubilatce życzenia pp. prezes Melerski z Bydgoszczy, prez. Adamowicz, starosta powiatowy, przewodn. MRN, zast. nacz. Urzędu Skarbowego, prez. Cylkowski prezes Woźniak, przedst. Zrzesz. Kup. z Torunia, mgr Szukalski z Bydgoszczy. Wymienieni złożyli również na ręce prezesa Wojkowskiego dyplomy pamiątkowe.

Następnie wydane zostały dyplomy najstarszym firmom inowrocławskim a więc: firmie Grześkowiak, R. Kaźmierczak i Ska, Wojkowski i Ska, Dzioch i Ska, Świtalik, Nowakowski (właśc. Lipiński), Dembiński, Jankowski i Ska oraz f-a Drewa L.

Prezes Melerski wręczył dyplomy zasłużonym kupcom pp.: Wojkowskiemu, Lewandowskiemu, Dzwikowskiemu, Szkopkowi, Kaźmierczakowi, Zientowskiemu, Kubaszewskiemu Kempskiemu, Giżewskiemu i Bratek-Dąbrowskiemu. Dyplomy za 35-lecie pracy zawodowej otrzymali: pp. Szonert, Krysiński i Żurkowski. Ponadto 11 kupców otrzymało dyplomy za 25-letnią pracę zawodową, a 15 kupców za 25-letnią pracę samodzielną.

EKSPORT gazu płynnego

Przemysł paliw płynnych eksportuje w roku bież. gaz płynny do Danii. Cena otrzymywana za ten produkt jest dwukrotnie wyższa od ceny benzyny.

Gaz płynny produkuje rafineria C.Z.P.P.P. w Jedliczu z gazoliny surowej. Produkt ten zastępuje w zupełności benzynę. W roku bież. eksport gazu płynnego wyniesie około 500 ton, zaś plan na 1948 rok przewiduje eksport 860 ton.

Z zagadnień podatkowych

W sprawie podatku obrotowego

Sprzeczności kodyfikacji podatkowej

W kodyfikacji ustaw i rozporządzeń podatkowych wskutek nawału wymaganych przez bieg życia gospodarczego zmian zakradają się sprzeczności i niewłaściwości podważające autorytet przepisów urzędowych. Skoro od podatnika żąda się dokładnego wypełniania zobowiązań, to i vice versa postanowienia określające te. zobowiązania winne być jasne i rzeczowo uzasadnione. Temu wymogowi nie czynią zadość postanowienia dotyczące obrotu podatkowego.

Ustawa z 4. 5. 1938 r. o podatku obrotowym obowiązująca do końca r. 1945 w art. 5 (1) stanowiła, że obrotem jest „zapłata należna za spełnione świadczenie będące przedmiotem podatku". Wobec tego obowiązek podatkowy powstawał z chwilą wykonania świadczenia bez względu na to, czy i kiedy zapłata ta nastąpiła. Konsekwencją było, że mimo nieotrzymania jeszcze lub w ogóle zapłaty, trzeba było uiścić podatek, a więc do wykonanego świadczenia dołożyć jeszcze gotówkę na podatek, zamiast — jakby to było logiczne — oddać skarbowi część zapłaty uzyskanej.

Nowy dekret z 22 12. 45 o podatku obrotowym obowiązujący od 1. 1. 46 określa w art. 15 (2) że obrotem jest „odpłata za świadczenie będące przedmiotem podatku". Wobec tego obowiązek podatkowy zaistnieć może dopiero z chwilą otrzymania przez świadczącego odpłaty, gdyż przedtem o istnieniu odpłaty logicznie nie może być mowy. Skoro więc ustawodawca, zatrzymując zresztą zasadniczą konstrukcję ustawy o podatku obrotowym, zmienił poprzednie określenie obrotu na nowe, to oczywiście musiał sobie zdawać sprawę z konsekwencji tej zmiany, względnie chciał wyraźnie te konsekwencje osiągnąć, a mianowicie uzależnić zapłatę podatku od faktu rzeczywistego pobrania zapłaty za świadczenie; chciał zatem świadczącego zwolnić od wykładania podatku przed otrzymaniem zapłaty, względnie zwolnić go całkiem od zapłaty podatku w razie nieotrzymania zapłaty, czyli w razie utraty pretensji. Nie trzeba się nad tym rozwodzić, że obie te konsekwencje aczkolwiek niemile dla fiskusa, gospodarczo i społecznie zupełnie są uzasadnione.

Tymczasem Dz. U. Nr 15 z 15. 2 47 przyniósł rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu datowane 31. 12. 46 a obowiązujące z mocą wsteczną od 1. 1. 1946. Ten całoroczny okres przygotowania urzędowej interpretacji dekretu przyniósł w § 68 przekreślenie wyżej rozwiniętych konsekwencyj. Brzmi on mianowicie: „W przedsiębiorstwach prowadzących prawidłowo księgi handlowe obrót podatkowy powstaje z chwilą ujawnienia w księgach należności za spełnione świadczenie". Przepis ten jest oczywiście sprzeczny z tenorem art. 15 (2) dekretu, który wyraźnie stanowi, że obrotem jest odpłata, a więc nie należność, co przecież jest grubą różnicą znaną każdemu przedsiębiorcy. Odpłatą może być tylko wzajemne świadczenie odbiorcy, ale nigdy należność a tym mniej jej ujawnienie w księg. handl. dostawcy.

Przepis ten zatem jako nie mający uzasadnienia w ustawie musiałby być przez Najwyższy Trybunał Administracyjny uznany za nieważny i sprzeczny z intencją ustawodawcy. Tak samo i przepis § 69 (5): „strat na dłużnikach nie wyłącza się z podstawy opodatkowania" jest w logicznej sprzeczności z pojęciem odpłaty.

Byłoby zatem wskazane zniesienie obu tych przepisów § 68 i 69 (5) a natomiast postanowienie, że podatnicy prowadzący prawidłowo księgi handlowe mają księgować należności za wykonane świadczenia na rachunek sprzedaży (dostawy) kredytowej, z którego mają być potrącane storna, bonifikaty, i odpisy, tak aby rzeczywiste wpływy z końcem każdego miesiące były przeznaczone na rachunek utargu tj. obrotu podlegającego opodatkowaniu. Podstawą obliczenia tego przeniesienia byłaby nadwyżka każdorazowego salda rachunku sprzedaży kredytowej ponad sumę otwartych rachunków dłużników za świadczenia (dostawy). Przy zamknięciu rocznym saldo rachunku sprzedaży kredytowej przenosiłoby się na rok następny jako przechodnia pozycja stanu biernego. W ten sposób księgi handlowe byłyby podstawą do opłacania podatku w miarę rzeczywiście uzyskanej odpłaty, zgodnie z brzmieniem i intencją dekretu.

Dr T. K.

Komitet Ekonomiczny uchwalił na 1947 r.

dodatkowy plan inwestycyjny

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, wykorzystując ustawowe uprawnienia Rządu do podnoszenia planu inwestycyjnego w ramach 10% globalnej sumy planu, uchwalił dodatkowy plan inwestycyjny na rok 1947 na kwotę 7.334.905 tys. zł. Celem tego dodatkowego planu jest zapewnienie pełnej realiz. wszystkich ważniejszych inwestycji, objętych planem na rok bieżący oraz wykonanie niektórych dodatkowych inwestycji o szczególnym znaczeniu gospodarczym.

W szczególności zadaniem planu dodatkowego jest dostarczenie uzupełniających środków finansowych w tych dziedzinach inwestycji, w których wzrost cen na pewne artykuły inwestycyjne uniemożliwiał pełne wykonanie planu w ramach dotychczasowych kredytów — oraz realizacja tych inwestycji, których konieczność wykonania jeszcze w roku bieżącym ujawniona została już po opracowaniu zasadniczego planu na rok 1947.

Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił Ministra Przemysłu i Handlu do dokonywania przesunięć kredytów w ramach planu inwestycyjnego tegoż Ministerstwa, celem pełnego wyzyskania posiadanych środków na wykonanie robót inwestycyjnych, objętych planem.

Wśród przewidzianych dodatkowych prac inwestycyjnych, nie objętych dotychczasowymi planami, na czoło wysuwa się zagadnienie odbudowy portu szczecińskiego, na co w roku bież. przeznacza się dodatkowo ok. 400 milionów zł, w tym 100 milionów zł na zwiększenie przelotności idących na Szczecin szlaków kolejowych.

Ogólnopolskie zebranie kupców

branży materiałów budowlanych

W Warszawie odbyło się ogólnopolskie zebranie informacyjne przedstawicieli zrzeszonego kupiectwa branży materiałów budowlanych z udziałem delegatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Komisji Specjalnej i zainteresowanych Central Zbytu.

Przedyskutowano sprawę dostępu do towaru, problem ustalenia t.zw. „składów uznanych" oraz trudności, wynikające przy dystrybucji materiałów budowlanych przez kupiectwo prywatne. Głos zabierali m. in. prezes zrzeszenia ogólnopolskiego — Rościszewski i senior branży — Wejchert. Ponadto przedstawiciel Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich mgr Kubaczka omówił przygotowania do akcji „koncesjonowania handlu".

W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili gotowość ścisłej współpracy z rządem w dziele odbudowy kraju. W imieniu zrzeszonego kupiectwa wyrażono jednogłośnie nadzieję, że będzie mu przyznany szerszy niż dotychczas udział w dystrybucji materiałów budowlanych, udział odpowiadający fachowości, znajomości terenu, potrzeb ludności oraz sile przepustowej składów sektora prywatnego tej branży.

Felieton niebardzo gospodarczy

Jak kupcy Inowrocławia

święcili 55-lecie istnienia swej organizacji?

Jubileusz kupców Inowrocławia, 55-lecie istnienia organizacji zawodowej, to nie byle jaka uroczystość. Zrzeszenie polsko - chrześcijańskich kupców w Inowrocławiu powstało w 1892 r. w okresie wzmożonego nacisku eksterminacyjnej polityki pruskiej, jako jedna z pierwszych w ogóle organizacji kupieckich w Polsce, dając swym powstaniem asumpt do zawiązywania się podobnych organizacji w innych miastach ówczesnego zaboru pruskiego.

Nic też dziwnego, że uroczystości jubileuszowe stały się wielkim dniem Inowrocławia. Ściągnęły one też delegacje bratnich organizacji kupieckich z całego Pomorza i Wielkopolski

*

Piękną salę hotelu Basta (sali takiej pozazdrościć może Inowrocławowi niejedno miasto) zapełnili szczelnie przedstawiciele sektora prywatnego, wszyscy ubrani „na czarno", przez co nadano uroczystości szczególny nastrój powagi. W tłumie widać młodych ludzi — to świeży narybek kupiecki, obok starszych, z których niejeden posiada za sobą kilkudziesięcioletnią tradycję pracy zawodowej Prezes miejscowego Zrzeszenia Kupc. p. Wojkowski wita przy wejściu zaproszonych dostojnych gości Z twarzy jego bije zadowolenie; organizacja nie zawodzi, wszystko odbywa się zgodnie z planem, nie ma żadnych zgrzytów.

*

W ramach uroczystości uczennica jednej z miejscowych szkół recytowała między jednym przemówieniem powitalnym a drugim wiersz: „Deszcz jesienny". Recytacja wypadła wcale dobrze. Tylko czy sam temat został szczęśliwie dobrany? Niby deszcz padał rzeczywiście, jesień też jest w pełni, lecz związku z 55-leciem nie było żadnego.

*



Deszcz dyplomów spadł na Zrzesz. inowrocławskie i jego członków. Rozdano ogółem kilkadziesiąt dyplomów najstarszym firmom i najbardziej zasłużonym kupcom. Oklaski, jakimi sala darzyła odznaczonych, najlepiej świadczą o ich zasługach i popularności.

Senior kupców inowrocławskich p. Dzioch, gdy wręczał dyplomy swym młodszym kolegom, z których każdy miał poza sobą 35 lub conajmniej 25 lat pracy zawodowej, był wyraźnie wzruszony chwilą. Niemniejsze wzruszenie malowało się zresztą na twarzach wszystkich obecnych, i tych którzy zostali odznaczeni i tych, którzy oklaskami tylko wyrażali swe uznanie dla kolegów otrzymujących dyplomy.

*

Gdzie, jak gdzie, ale dopiero przy stole biesiadnym rozwiązały się języki i powaga ustąpiła wesołości. Kupcy mogli sobie swobodnie pogadać o obecnych ciężkich czasach, wspominać przeszłość, wymieniać swe spostrzeżenia i informować o nabytych doświadczeniach.

Ponieważ po akademii zawieruszyłem się w tłumie osób, wpisujących się do księgi pamiątkowej, prezes Wojkowski nie miał okazji zaproszenia jedynego obecnego na zjeździe przedstawiciela prasy na jubileuszowy obiad. Na podstawie jednak lokalnej wizji przeprowadzonej przeze mnie za kulisami (t.zn. w kuchni) mogę jedynie zapewnić, że nie zaniedbano i tej części programu i uczyniono wszystko, aby uczestnicy zjazdu wynieśli także i z obiadu jak najlepsze wrażenia.

*



Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. W poszukiwaniu restauracji, gdzie mógł bym zjeść obiad, trafiłem do „Europejskiej". Nie byłoby właściwie powodu do pisania na ten temat, gdyby nie cena zapłacona za obiad a la karte z trzech dań. Zapłaciłem za pierwszorzędny obiad 150 złotych. Gdy zdziwiony zapytałem: tylko tyle? odpowiedziano: tak jest. Do dziś jeszcze nie mogę zrozumieć, dlaczego zapłaciłem za 3 dania 150 zł, jeżeli w jadłospisie wymieniono przy jednym tylko daniu cenę 150 zł.

Zaintrygowany niską ceną stwierdziłem tego samego dnia, że w lokalach inowrocławskich jest tanio, że cieszą się one powodzeniem, że goście bawią się kulturalnie i spokojnie, jednym słowem że mogą one służyć za przykład.

*

Kupcy inowrocławscy urządzają w bieżącym tygodniu z okazji swego jubileuszu konkurs okien wystawnych. Dekoracje okien są naprawdę artystyczne i oglądają je z zainteresowaniem mieszkańcy miasta. Szkoda tylko, że u wielu kupców pozostały jeszcze szyby opien wystawnych, skombinowane z kilku małych szybek połączonych drewnianymi listwami. Traci na tym i sama dekoracja wystawowa, jak i ogólny wygląd ulicy.

*

Ukoronowaniem uroczystości był wieczór jubileuszowy, połączony z rewią mody. Firmy inowrocławskie zaprezentowały piękne modele sukien, płaszczy, bielizny i butów. Płeć piękna Inowrocławia szczelnie wypełniła salę, zajmując wszystkie wolne miejsca wokoło wzniesionego specjalnie podium. I mimo, że na rewię trzeba było czekać godzinę, żadna z pań nie opuściła swego miejsca, wykazując tym niespotykaną u kobiet cierpliwość, której nie przemogły nawet dźwięki muzyki zapraszającej do tańca.

*

Na rewię mody przybył również jeden z miejscowych księży, który wykazał duże zaniepokojenie, kiedy prowadzący konferansjerkę p. Strugarek zapowiedział... nocną koszulę. Okazało się jednak, że moda każe pani nosić koszulę dosyć dokładnie przykrywającą wypełniające ją wnętrze.



Firma „Pokusa" zaprezentowała kilka ładnych modeli, które stanowiły naprawdę dużą pokusę dla obecnych pań. Jednak nielada wyczynu dokonać musiał mistrz fryzjerski Rumiński, sprawca fryzur modelek, które co chwila ukazywały się w innym uczesaniu. Z tego wynika, że argumenty używane często przez żony wobec mężów: idę do fryzjera i wrócę za kilka godzin, — nie są istotne i prawdopodobnie kryje się za nimi coś innego.

*

Warty zanotowania jest dowcip p. Strugarka:

Pani kupiła w sklepie 3 m jedwabiu na suknię. Suknia jednak po uszyciu „rozeszła się" na pierwszym deszczu. Oburzona tym pani idzie do kupca.

— Jak pan śmiał sprzedać mi taki lichy towar — woła.

— Pani jest oburzona — odpowiada kupiec — że wcisnąłem jej 3 m tego materiału. A co ja mam powiedzieć, jeżeli C.T. wcisnęło mi 200 m tego materiału?

W. Ł.

Kalendarzyk

Czwartek, 25 września 1947 r.
Katolicki: Pelagiusza
Słowiański: Włodzisława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami. tel 24-29)

Agentura IKP

J. Kamiński, sklep artkyułów piśmiennych, Al. 1 Maja 154 przyjmuje zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia, prowadzi kolportaż.

Pracownicy OUL na odbudowę Warszawy

BYDGOSZCZ (jaw). Staraniem koła Zw. Zaw. Prac. Państw. przy tut. OUL odbyła się w świetlicy urzędu akademia o bogatym programie artystycznym, połączona z zabawą taneczną, którą zorganizowało koło własnymi siłami przy czym kwiaty do dekoracji sali ofiarował bezinteresownie inż. E. Sadowski. Zysk z urządzonej imprezy w kwocie 15.000 zł przeznaczono na odbudowę zniszczonej Stolicy.

Z życia Stronnictwa Pracy

Koło S. P. Pracowników Miejskich

BYDGOSZCZ (f). W ub. wtorek odbyło się w Resursie Kupieckiej zebranie SP, Koło Pracowników Miejskich — pod przewodn. prezesa p. Geperta W zebraniu tym wzięli udział również przedst. władz Stronnictwa w osobach pp. inż. Codyckiego i Rosiaka.

Ze sprawozdania, które złożył prezes p. Gepert wynika, że Koło Prac. Miejskich SP rozwija się coraz pomyślniej. W ostatnim okresie sprawozdawczym wstąpiło do Koła 20 nowych członków. Z kolei inż. Godycki w referacie swoim zapoznał członków Koła z rodzajem i działalnością istniejących w Anglii, Ameryce i Francji partii politycznych, oraz zaapelował do członków Koła o zajęcie przez nich odpowiedniego stanowiska w życiu publicznym. Działalność istniejącego przy Kole działu werbunkowego zreferował sekr. Koła. Wydział historyczny, którego zadaniem jest opracowanie historii Koła pracuje pod przewodn. p. Urbańskiego. Do niego też należy kierować posiadany materiał.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania finansowego, złożonego przez p. Nieżurawskiego — na wniosek prezesa uchwalono jednomyślnie złożenie 1000 zł na fundusz odbudowy Warszawy. W wolnych głosach omówiono sprawy organizacyjne Koła.

Identyfikacja zwłok pomordowanych

BYDGOSZCZ (bs) W związku z pracami ekshumacyjnymi przeprowadzonymi na terenie lasu gdańskiego, odbyła się identyfikacja zwłok pomordowanych.

Dotychczas udało się rozpoznać jedną osobę w masowej mogile, znajdującej się w lesie rynkowskim. Rozpoznane zostały zwłoki mieszkańca Bydgoszczy Piotra Szymkowiaka, konduktora kolejowego.

Skład Bydgoszczy na mecz z Toruniem

BYDGOSZCZ (ra). Kapitan sportowy Pom. OZPN wyznaczył na mecze międzymiastowe z reprezentacją piłkarską Torunia następujące składy: Na mecz w sobotę w Toruniu — Sobieralski (Przybylski), Walczak Kubalczak (Jarząbek, „Zawisza"), Majchrzak II, Szudrowicz (Zawisza), Lubawy (Świtała), Krupiński (Zawisza), Szatkowski Augustyn (Zawisza), Wesołowski, Michalski, (Wiśnicki, Smogonowski — „Zawisza). Na mecz z Toruniem w Bydgoszczy (niedziela) została ustawiona następująca reprezentacja Bydgoszczy: Sobieralski (Przybylski) Walczak, Kubalczak, (Górny — Brda), Leśniak, Szatkowski, Lubawy, (Nowicki, Banach — Brda), Adamowicz, Wesołowski Ziółkowski, Nowak, Michalski (Wiśnicki. Polonia, Lewicki — Brda).

Zawodnicy wyznaczeni na wyjazd do Torunia winni się stawić w sobotę o g. 13.15 przed dworcem w Bydgoszczy.

TRZY WYROKI ŚMIERCI wykonano w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tim) Wyrokiem W. Sądu Rej. w Bydgoszczy skazani zostali w dniu 24 lipca br. na karę śmierci członkowie nielegalnej organizacji NSZ — Tadeusz Derkowski, pseud. „Cichy", zam. w Strupczewie pow. Płock, z zawodu kołodziej, Aleksander Friczke, pseud. „Orzeł", zam. w Skaszewie pow. Płock, nauczyciel szkoły powsz. i Franciszek Dzięgielewski pseud. „Wojtek", zam. w Strupczewie pow. Płock.

Na rozprawie, która odbyła się w wyżej podanym dniu udowodniono im przynależność do NSZ i działalność w tej organizacji na terenie pow. lipnowskiego, sierpeckiego i płockiego. Skazanym dowiedziono również, że przechowywali i gromadzili broń palną. Następnie stwierdzono, że dokonali napadu na komendanta ORMO w Dobrzyniu n. Wisłą i członków partii lewicowych, uprawiali sabotaż oraz napady rabunkowe z bronią palną w ręku.

Poza wymienionymi zasiedli wówczas na ławie oskarżonych Ryszard Dzięgielewski, pseud. „Wicher", zam. w Strupczewie pow. Płock, Ryszard Irgielski, zam. w Bronewie, pow. Płock, B. Paczkowski, zam. w Włocławku i J. Morka, zam. w Płączynie pow. lipnowski. Niżej wymienieni skazani zostali na wysokie kary więzienia.

Skazani na karę śmierci odwołali się do łaski Prezydenta RP. Wobec tego, że Prezydent RP z prawa łaski nie skorzystał, wyrok został wykonany w dniu 18 bm. w Bydgoszczy.

—o—

Izba Rzemieślnicza na odbudowę Warszawy

BYDGOSZCZ (a). Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zaapelowała do rzemiosła o poparcie w całej pełni akcji Nacz. Rady Odbudowy Warszawy.

Równocześnie Izba Rzemieślnicza rozesłała okólnik do wszystkich podległych sobie Związków Cechów, z wezwaniem do popularyzowania akcji Odbudowy Warszawy i o najwydatniejsze poparcie akcji wrześniowej poza świadczeniami stałymi, wpłacanymi wg. ustalonej normy w wys. 7% podatku obrotowego.

Zawody lekkoatletyczne o mistrz. Ośrodka Harcerzy

BYDGOSZCZ (a). W sobotę 27 bm. o g. 15.30 na Stadionie rozpoczynają się zawody lekkoatl. o mistrz. Ośrodka Harcerzy. Na stadione zobaczymy zawodników, których PZLA wyznaczył do grupy olimpijskiej jak Buhl, Grzanka, Białkowski, Nowak i cały szereg młodych talentów. Finały w niedzielę. Odprawa sędziów 26 bm. g. 19 na Stadionie Miejskim.

Uroczysty wieczór Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej

BYDGOSZCZ (jaw). Zarz. grodzki Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej urządza w czwartek 25 bm. w lokalu własnym, przy ul. Al. 1 Maja 46 uroczysty wieczór, na którym prócz referatu pt. „Co daje kobiecie ustrój demokratyczny", wystąpi z bogatym repertuarem zespół świetlicowy fabryki „Pasamon". Na zakończenie przewiduje się wyświetlenie filmu radzieckiego. Na wieczór ten zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa.

Kierownik spółdzielni i jego zastępca

przywłaszczyli sobie 150 tysięcy zł

BYDGOSZCZ (lit). Sąd Okręgowy rozpatrywał w postępowaniu doraźnym sprawę M. Ksobiaka zam. w Dębowie pow. Wyrzysk i Wł. Brodziaka zam. w Nakle, oskarżonych o przywłaszczenie sobie 155 401,35 zł.

M. Ksobiak pełnił w Dębowie (gmina Nakło) obowiązki kierownika spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej. Wł. Brodziak był zastępcą M. Ksobiaka. Do 27 lipca br. wszystko układało się w spółdzielni „jak najlepiej". Na kierownika i jego zastępcę nikt się nie użalał i niczego im nie zarzucał. Dopiero w ostatnich dniach lipca br. do miejscowego posterunku MO wpłynęło zawiadomienie, że w spółdzielni dokonano kradzieży. Ksobiak zainterpelowany w tej sprawie przez funkcjonariuszy MO zaprzeczył, aby w jego sklepie dokonano kradzieży. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzież miała miejsce. Jako podejrzanego o dokonanie kradzieży przytrzymano brata M. Ksobiaka, Franciszka, oraz strażnika COP w Potulicach H. Cieselskiego. Fr. Ksobiak przyznał się do popełnionego przestępstwa wyjaśniając, iż do kradzieży namówił go brat Marian.

Dokonanie kradzieży ułatwił on swemu bratu Franciszkowi przez to, że wdniu 28 lipca wyjechał z Dębowa, zostawiając okno składu niezamknięte. Fr. Ksobiak i strażnik Cieselski, weszli przez okno do sklepu i wynieśli towary. Przeprowadzona w sklepie inwentura wykazała brak towaru na 100 000 zł. M. Ksobiak przyznał się, że wpływów z kasy dziennego utargu nie odprowadzał do Banku Spółdzielczego do czego był zobowiązany, a zatrzymał u siebie i dzielił się z Brodziakiem. Brodziak, jako zastępca Ksobiaka kontrolował działalność jego i potwierdzał raporty dzienne. Szczegółowe badania ujawniły, że wymienieni przywłaszczyli sobie ponad 150 tys. zł. Brodziak do zarzucanych mu przestępstw nie przyznał się.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał M. Ksobiaka na trzy lata, Wł. Brodziaka na 3,5 lat więzienia, pozbawiając ich jednocześnie praw obywatelskich na przeciąg lat 2. Sprawa strażnika Ciesielskiego przekazana została Rej. Sądowi Wojsk., zaś sprawa Fr. Ksobiaka rozpatrywana będzie w postępowaniu zwykłym.

Akcja koncesjonowania handlu

BYDGOSZCZ. (a) Izba Przem.-Handlowa w Warszawie, jako Izba Urzędująca podaje, że w dniu 25 bm. na terenie całej Polski Woj. Zw. Zrzeszeń Kupieckich urządzają odprawę prezesów i sekretarzy terenowych Zrzeszeń Kupieckich, celem poinformowania ich o technice przeprowadzenia w terenie akcji koncesjonowania handlu oraz celem zaopatrzenia ich w odpowiednie druki i formularze. Do dnia 1 października br. zostanie zmontowany w terenowych Zrzeszeniach Kupieckich odpowiedni aparat techn., który prowadzić będzie swą działalność do dnia 15 listopada br. W tym czasie wszyscy kupcy tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni muszą po uprzednim wniesieniu opłat do urzędów skarbowych zgłosić się do właściwych pow. Zrzeszeń Kupieckich celem załatwienia wszelkich formalności, związanych z ubieganiem się o koncesję.

Nieumyślnie spowodował śmierć młodej dziewczyny

BYDGOSZCZ (tim) Przed Sądem Okr. w Bydgoszczy rozpatrywana była sprawa Teofila Marchewki, zam. w Rościminie pow. Wyrzysk, oskarżonego o spowodowanie śmierci mieszkanki tejże miejscowości Pokrzywki.

Akt oskarżenia zarzucał mu, iż spowodował on śmierć wymienionej przez wywrócenie łodzi, w której znajdowała się ona na jeziorze rościmińskim.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodego uniewinnił oskarżonego, stwierdzając, iż zachodzi prawdopodobieństwo, że oskarżony zauważył że łódź tonie i pragnąc ratować Pokrzywkę pchał łódź ku brzegowi. Łódź wywróciła się jednak i Pokrzywka, nie umiejąca pływać utonęła.

(Ef). Muzykalny złodziej. Z mieszkania p. Zielińskiej. zam. przy ul. Ruskiej 5 m. 1 dokonano kradzieży patefonu.

(Ef). Nieznani sprawcy skradli z korytarza OUL rower męski marki „Oryginal" nr ramy 220206, pozostawiony bez opieki.

ZŁÓŻ CEGIEŁKĘ

na przebudowę teatru miejskiego

BYDGOSZCZ (Ef). Zagadnieniem ostatnio bardzo często poruszanym jest sprawa budowy teatru miejskiego.

Ponieważ jednak obecnie trudno przystąpić do budowy nowego gmachu teatralnego ze względu na wielkie koszta, zgodnie z projektem Kom. Budowy Teatru przystępuje się do przebudowy dotychczasowego budynku. Koszty połączone z tymi pracami oblicza się na 8 mil. zł na mury i 15 mil. na urządzenie. Kom. Odbudowy Teatru pragnie zdobyć potrzebne fundusze przez wydanie specjalnych cegiełek, pocztówek oraz urządzanie imprez, licząc na poparcie akcji powyższej przez zawsze ofiarne społeczeństwo bydgoskie Cegiełki na rzecz odbudowy teatru — metalowe tabliczki w cenie 1.000, 3 000 i 5.000 zł, na których wyryte zostanie nazwisko ofiarodawcy zostaną zużyte jako motyw dekoracyjny w foyer teatru. Dla osób i firm, które złożą większe kwoty przewiduje się specjalne dyplomy i wpisanie do złotej księgi teatru.

Już obecnie można wnosić opłaty na rzecz przebudowy teatru na konto nr 790 w KKO m. Bydgoszczy.

—o—

Komisja Specjalna działa

BYDGOSZCZ (ef). Wyrokiem Delegatury Kom. Specjalnej, rozpatrującej ostatnio 103 sprawy, skazanych zostało szereg kupców wojew. pomorskiego na łączną sumę 517.000 zł grzywny.

M. in. skazani zostali: Ed. Talkowski za pobieranie nadmiernych cen na 20.0000 zł grzywny, Al. Wojnowski za nieujawnienie cen — 20.000 zł, J. Neuman za pobieranie wygórowanych cen 15.000 zł.

Uroczystości jubileuszowe

Pom. OZPN.

BYDGOSZCZ (ej). W dniach 27 i 28 bm. odbędą się uroczystości związane z obchodem jubileuszu 25-lecia istnienia Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

W dniu 27 bm. o godz. 16 odbędzie się w Toruniu międzymiastowe spotkanie piłkarskie Bydgoszcz — Toruń. Przed zawodami m. Toruń nadany zostanie dyplom pamiątkowy.

Główne uroczystości odbędą się w niedzielę 28 bm. w Bydgoszczy.

O godz. 7.30 nastąpi w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zbiórka władz, delegatów, sportowców i bratnich stowarzyszeń sportowych. O godz. 7.45 nastąpi wymarsz pochodu z orkiestrą kolejową na Stary Rynek, gdzie złożony zostanie wieniec na tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych, po czym odmarsz na nabożeńswo, które odbędzie się o godz. 8.30 w Bazylice na Bielawkach. O g. 10 uroczysta akademia w Resursie Kupieckiej. Na program akademii złoży się: otwarcie, odczytanie kroniki Pom. OZPN, rozdanie dyplomów wszystkim odznaczonym, zasłużonym i drużynom mistrzowskim okręgu, przemówienia władz i delegatów, składanie życzeń, występy orkiestry kolejowej pod dyr. p. Prejbisza. Po południu o g. 14 przedmecz piłkarski na stadionie miejskim między drużynami wojskowymi Burza — Zawisza, o g. 16 międzymiastowy mecz piłkarski Bydgoszcz — Toruń. Godz. 21 zabawa taneczna w salach Resursy Kupieckiej.

Podczas akademii oprócz orkiestry kolejowej koncertować będzie Kolejowy Chór „Hasło" pod dyr. p. Wittstocka.

Co? gdzie? kiedy?

Dyżury aptek: do dnia 27 bm. „Piastowska" ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i „Przy Placu Teatralnym" ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

REPERTUAR TEATRU

Teatr Miejski (ul. Grodzka), środa, czwartek i piątek godz. 20: „Szelmostwa Skapena".

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Statek - pułapka. **Polonia:** Kopciuszek. **Orzeł:** W cieniu podejrzenia. **Wolność:** Czarodziejski kwiat. **Gryf:** Urwis Gavroche. **Bałtyk:** Legia honorowa.

* (a) **Uwaga Betewiacy!** W związku z zamknięciem sezonu zbiórka wszystkich członków w niedzielę 28 bm. o g. 7,30 na przystani przy ul. św. Floriana 6. Przybycie obowiązkowe.

* (a). **BKS „Polonia".** W związku z jubileuszem Pom. OZPN zbiórka wszystkich członków w niedzielę 28 bm. o g. 7,30 przed Resursą Kupiecką. Obecność obowiązkowa.

* (a) **Zebranie zarządu KKS „Brda"** odbędzie się w czwartek 25 bm. o g. 18 w sekretariacie klubowym Obecność wszystkich członków zarządu i kierowników sekcji konieczna.

* (a). **Sekcja pływacka KKS „Brda".** W piątek 26 bm. o g. 18 w stołówce przy ul. Zygm. Augusta odbędzie się zebranie sekcji pływackiej. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich członków sekcji konieczna Na zebraniu przyjmować się będzie zapisy nowych członków.

* (a). **W niedzielę 28 bm.** o godz 7 rano zbiórka wszystkich członków KKS „Brda" przed Resursą Kupiecką, celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych POZPN. Obecność wszystkich członków klubu obowiązkowa.

* (a). **Koło Emerytów Państwowych w Bydgoszczy** ponownie prosi o zarejestrowanie się i podanie adresów swoich kolegów i koleżanek, gdyż liczba dotychczas zgłoszonych jest minimalna. Powyższe dane potrzebne są celem objęcia ich nową ustawą uposażeniową. Sekretariat — Chocimska 10/3, wtorki i piątki od godz. 17 — 20.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 26 września 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień bież. 6.57 Progr. og.-polski. 8.15 Muz. poranna z płyt. 8.40 Wiad. miejsc i og.. 13.00 Z mikrofonem po kraju — reportaż „Toruńskie Muzeum które odwiedzić warto" — opr. E. Manteufell. 13.10 Progr. og.-polski. 14.00 Wiad. z Pomorza. 14.10 Muzyka dla wszystkich. 15.00 Progr. og.-polski. 18.00 Przegl. prasy pom. 18.05 Aud. z okazji 25-lecia istnienia Pom. OZPN — spraw. J. Stefaniak. 18.15 Konc. życzeń. 18.43 Konc. reklamowy. 18.58 Progr. og.-polski. 24.00 Zak. aud.

Dziś koncert symfoniczny ku czci Szymanowskiego

Chciałoby się sprosić całą Bydgoszcz. by wysłuchała tego pięknego koncertu. Niezapomniana będzie dla wielu IV symfonia we wspaniałym wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego i orkiestry symfonicznej pod dyr. Arnolda Rezlera.

Florian Dąbrowski naszkicuje życie K. Szymanowskiego i powie kilka słów o jego muzyce. Irena Jęsiakówna odśpiewa szereg pieśni genialnego twórcy. Zb. Drzewiecki zagra kilka utworów fortepianowych solo.

Wysłuchajcie dzisiejszego koncertu. Nie pożałujecie. Będzie on wielkim przeżyciem dla b. wielu. Dziś — w Pom. Domu Sztuki o godz. 19.30. Pozostałe bilety na nabycia w kasie Domu Sztuki w godz. od 10 — 13 i 15 — 19.30.

Wł. Bauer

Pogrzeb ofiar mordów hitlerowskich

BYDGOSZCZ (ex) W sobote. dnia 27 bm o godz 17 odbedzie sie uroczysty pogrzeb pomordowanych. W pogrzebie wezmą udział wszystkie organizacje społeczne młodzieżowe itp. które udadzą sie bezpośrednio na Wzgórzu Wolności.

Masoneria

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

tekturą, a z otworu wydobywał się smród siarki i smoły i odgłosy kajdan. Kandydatowi mówiono, że stoi nad przepaścią, której głębokości oko nie zmierzy i kazano mu do niej skoczyć Gdy on się wzdragał, wtrącano go siłą. Papier pękał pod uciskiem ciała z ogromnym hukiem, a nieszczęśliwy kandydat spadał coraz niżej, aż w piwnicy chwytał go brat i wołał: „Nie bój się, Anioł wstrzymał ziemię, dał dno przepaści".

Ale nie koniec na tym. Trzecia podróż odbywała się z zasłoniętymi oczyma między wywijanymi szpadami, wśród straszliwego zgiełku broni i huku kartaczy, których ogień osmalał twarz kandydata.

Wreszcie, gdy skończyły się już wszystkie próby, kandydat dostawał fartuch i pouczenie, jaki jest znak wolnomularstwa, jakie hasło i dotknięcie uczniowskie.

W Krakowie przetrwała najdłużej loża „Przesąd Zwyciężony", mieszcząca się niegdyś w domu przy ul. Kopernika, gdzie obecnie znajduje się szkoła pielęgniarska. Przyjmowano tam uroczyście członka loży warszawskiej „Bracia Zjednoczeni" ks. Józefa Poniatowskiego, także członków loży poznańskiej „Braci Francuzów i Polaków Zjednoczonych" itd.

O loży tej, jak i o całej masonerii polskiej z początków XIX wieku, skupiającej się w łonie „Wielkiego Wschodu Narodowego" opromienionej niesłabnącym nigdy uwielbieniem dla wielkiego masona, Napoleona I, pozostały tylko wspomnienia i garść dokumentów, rozproszonych po archiwach Krakowa, Warszawy i Wilna. (aw).

Sport

Warta - Ruch 5:2

POZNAŃ (G). Korzystając z przejazdu Ruchu, wielokrotnego mistrza Polski przez Poznań, kierownictwo Warty zorganizowało jedno z najciekawszych spotkań obecnego sezonu. Ruch pomimo porażki pokazał się z najlepszej strony, szczególnie po przerwie, gdy do ataku wszedł Cieślik. Warta niewątpliwie rozegrała jeden z najlepszych meczów w tym sezonie.

W 15 min. Skrzypniak przejmuje podanie Gieraka i umieszcza piłkę w bramce Broma. Gra się wyrównuje. Ślązacy za wszelką cenę chcą wyrównać, lecz w 35 min. Gierak strzela rzut rożny. Brom, razem z dwoma „warciarzami" i piłką wpada do bramki. Po pauzie wchodzi Cieślik oraz na miejsce Muszyńskiego, Kaczmarek. Już w 4 min. Skrzypniak zdobywa trzecią bramkę. W 12 min. z rzutu wolnego Smólski z 40 m zdobywa czwartą bramkę. Ślązacy zaczynają grać, jak z nut, spychają Wartę do defensywy. W 24 min. Kubecki dalekim strzałem zdobywa drugą bramkę dla Ruchu. W dwie minuty później Żurek z podania Przycherki zdobywa drugą bramkę. Ruch stara się poprawić wynik, jednak w 43 minucie Skrzypniak zdobywa ostatnią bramkę dnia ustalając tym samym wynik tego ciekawego spotkania na 5:2.

Legia - Polonia (W-wa) 5:0

WARSZAWA. — Mecz piłkarski Polonia — Legia zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Legii w stosunku 5:0 (2:0). Po doskonałej grze Polonii z Wisłą ub. niedzieli w Krakowie i jednocześnie słabym stosunkowo występie Legii w meczu z Widzewem, Polonia była typowana na zdecydowanego zwycięzcę. Legia zagrała b. ambitnie i miała wyraźną przewagę, szczególnie po przerwie. Najlepsza u zwycięzców była jak zwykle linia pomocy i bramkarz Skromny.

Drużyna mistrza Polski zagrała poniżej swej normalnej formy.

* * *

LONDYN. Towarzyskie spotkanie bok. między mistrz. Belgii w w. lekkiej — Preysem a pięściarzem walijskim Cliffem Curvisem zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Walijczyka.

LONDYN. Rozegrany w Liverpoolu mecz pięściarski o mistrzostwo Europy w wadze piórkowej przyniósł zwycięstwo Anglikowi Ronnie Clayton'owi, który po piętnastu rundach zaciętej walki pokonał na punkty obrońcę tytułu Al. Philipsa.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Lasów Państwowych — Okr. Bałtyckiego w Szczecinku, ul. Kościuszki nr 22, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę bocznicy kolejowej dla Tartaku Państwowego w Kołaczu.

Otwarcie ofert nastąpi 10 października 1947 r. o godz. 10.30.

Pełen tekst został ogłoszony w Monitorze Polskim. (00350

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót, związanych z budową piwnicy murowanej na warzywa dla Szpitala Powiatowego w Wąbrzeźnie.

Ślepe kosztorysy na powyższe roboty otrzymać można w referacie budowlanym Starostwa Powiatowego w Wąbrzeźnie, pokój nr 7, codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8 — 15-tej.

Wypełnione kosztorysy na wydanych formularzach w zapieczętowanych kopertach bez nadruków firmowych z napisem „Oferta na budowę piwnicy przy Szpitalu Powiatowym w Wąbrzeźnie" składać należy pod wyżej podanym adresem do godziny 10-tej dnia 27. IX. 1947 r.

Złożona oferta winna zawierać dopisek, że oferentowi są znane tak ogólne jak i szczegółowe warunki dostaw i robót państwowych, przepisane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92). Złożenie wadium nie jest wymagane.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo dowolnego uznania przetargu za nieudały.

Wąbrzeźno, dnia 22 września 1947 r.

Starosta Powiatowy:
(—) T. Sajan.

00339)

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku, ul. Skotnicka 1a, odda w drodze nieograniczonego przetargu cięcie faszyny i kołków, w ilości około 50.000 m³ faszyny na kępach w delcie Nogatu, oraz ok. 90.000 m³ faszyny na kępach nadwiślańskich poniżej miasta Tczewa. Cięcie faszyny jak i jej złożenie na miejscach składowych, ukończone być musi do dnia 1 kwietnia 1948 r. Cięcie faszyny odbywać się będzie na warunkach kredytowych, to znaczy, że należność za te roboty wypłacona będzie w drugiej połowie miesiąca marca 1948 r.

Szczegółowe warunki przetargu, jak: informacje i wzory ofertowe otrzymać można w Wydziale Eksploatacyjno- Żeglugowym Dyrekcji w godzinach urzędowych.

Przetarg odbędzie się w piątek, dnia 10 października 1947 r. o godz. 11 w gmachu Dyrekcji.

Zalakowane koperty z napisem „Przetarg na cięcie faszyny i kołków", składać należy w kancelarii Dyrekcji najpóźniej do dnia 10 października 1947 r. godz. 10, załączając dowód wpłacenia wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów, bez względu na wysokość oferowanych cen, jak i unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku.

00334)

Humor zagraniczny



— Jakżeż ułożyły się stosunki z nową pomocnicą domową?

— Zdaje mi się, że jest dotąd z nas zadowolona.

(Judge N. Jork).

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr. w tekście 50 zł. za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy. ul. Marsz. Focha 18. — telefon 18-99. E-10609